

Wielmożna

Pani



Maja Lortzówna.

Wielkie Piekary

ul. Marycka 101.

Woj. śląskie.

Nad.

Paweł Stania
Oświęcim

Dys. Kurs. Pocz.

Oświęcim, dnia 19. IV.
1934r.

Moja Najukochańsza Mary!

Bardzo Tobie dziękuję za listy, oraz za proz-
drowienia od wszystkich, i bęczę takowe dla
nich.

Króciłem, co dopiero z defilady, która się u-
dała, i czekam na obiad. Po obiedzie zas ru-
szamy już o 13³⁰ na akademię do kina legjo-
nistów. Tam pojutrze rozpoczyna się dla nas
gorący okres egzaminów. Jeszcze tydzień z rana
od 7-8. mej mieliśmy musztę a potem repe-
tycje. Pan Kapitan, jak zawsze pytał to bez
przerwy aż do 12³⁰. Potem obiad i o 14. tej mus-
tra aż do 15. tej. Następnie znów repetycje p. ka-
pitana, bez przerw aż do 20³⁰, potem zjadaliśmy
kolację i spać.

Wczoraj zaś nasz pluton, jako pluton honorowy,

brat udrzał w urozystym capstryku o godz.
19-tej. Jak na miernotę po obiedzie, jak
Zaczęli denerować, tak zaprestal dopiero co-
kado 18³⁰. Oczyszczenie w łocie i przy akcen-
panjowaniu muryki strażaków, górnej od
t. zw. „Bremstadt-musikantów”, musieliśmy
w ich takie maszerować.

To też wzięliśmy o 21¹⁵ miastem worystając
dosyć, między za orkiestra do hufu to i błotu
i amperanie dawać się we znaki.

Kierując odwiedzić nas, nasz kolega Tania,
który już przeszedł miesiąc siedzi w szpi-
talu. Dostał jednoludowy urlop. No i prze-
gnął się z nami, bo w Oświęcimiu z nami
się nie spotka.

Równocześnie kilku kolegów z mego drugiego
ogarnęła i ogłotowa ochota rozchierania gości.
Pawili się jak dawniej, ku Hleidungs-kommu-
sion! Kogo spotkali na korytarzu, lub spec-
jalnie prowadzali z innymi dwiema na salę,

i zawarli się zagać nie miłosć, nad drugim
gościem. Potem jeden z nich zagrał na skrzypcach,
i zawarli taniec jak wariaty, po którym to zaka-
wie zgasił światła i zawarli wolic butami,
szauti flami gimnastykami oraz badawcami
w gości.

Kroć przed defiladą, za moją interwencją,
ukonczyli swoje czyny. Chcieli się z podawia-
ności, boi wczoraj minęła pół roku służby
wojskowej.

Zasiedło Kaprala, to nasza nie nie wiem.
Kopieruje z Tola, jeśli chodzi o Tę O. jak w Kobi-
te, lecz jako wrogowi naderada się jej taka kara.

Mój Kochany Dzieniunio! jest okres przed-
święteczny a z nim okres masowej pracy,
to też prozę być. Cis uważaj by się zyskanie
nie przepracować, a w związku z tem nie za-
chorować. Bo nie mieliśmyby wiele z urlopu
świętecznego, na który czekałem jako dydakta
dług. Mnie przeważa list to jest jwizgwi zdek

na obiad -

Zdaje się, że zjedem jeszcze obiad i spienię się by ten liścik wykonać, bo mam mało czasu do zbiórki.

Pogoda, wczoraj wieczorem, się poprawiła. Ciężko się już mierzenie, że już minęło sześć miesięcy tak trudnej służby wojennej.

Przemiennie było, że bardzo mało mogliśmy się widywać, lecz to ^{się} udało się skończyć.

Na poręczenie całego cię najserdeczniej w Twoją upartą ustosunkowaną

Twój wierny
Folm

Folm